Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1949 ROKU | Nr 202 (1114)

### Włókniarze łódzcy radzą

# O wyższą jakość produkcji

## walczyć będzie niestrudzenie organizacja związkowa

### Łączność z Międzynarodowym Zjednoczeniem Włókienniczo-Odzieżowym ŚFZZ

W Łodzi odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy, poświęcone omówieniu sposobów realizacji uchwał Kongresu Zw. Zawodowych. W obradach udział wzięli przedstawiciele zarządów oddziałów związku i rad zakładowych większych zakładów włókienniczych.

Na posiedzeniu obecny był przedstawiciel Centralnej Rady Zw. Zawodowych ob. Radziek

W czasie obrad przewodniczący Zw. Włókniarzy, członek delegacji polskiej na Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie ob. Kubiak zapoznał zebranych z uchwałami i *przebiegiem* obrad tego Kongresu.

Uczestnicy plenum *stwierdzili*, że uchwały *II — VIII Kongresu* polskich związków Zawodowych *omówione* zostały na licznych *zebraniach* z udziałem setek tysięcy włókniarzy. W toku tych zebrań, **członkowie związku analizowali dotychczasowe metody pracy, braki i niedociągnięcia oraz wskazywali na *sposoby* usprawnienia działalności związku.**

***W** wyniku obrad **plenum stwierdziło**,* **że szczególną uwagę *należy* skierować na podniesienie *jakości* produkcji oraz na sprawy baz technicznych i zaopatrzeniowych.**




Działacze związkowi powinni brać żywy udział w **akcji usprawnienia pracy maszyn**, współpracując w tej dziedzinie z personelem technicznym.

Dużo uwagi *poświęcili* zebrani zagadnieniom kulturalno - *oświatowym*, w szczególności zaś **masowemu szkoleniu mężów zaufania i radców zakładowych**. W związku z tym postanowiono **wzmóc pracę samokształcenia** oraz upowszechnienia czytelnictwa pracy związkowej.

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zw. Włókniarzy powitało z uznaniem uchwały Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie stwierdzając, **że ŚFZZ stanowi potężny oręż klasy robotniczej całego świata w walce o pokój i wolność mas pracujących.** Włókniarze polscy powitali z radością powstanie międzynarodowego zjednoczenia włókienniczo-odzieżowego, reprezentującego 20 milionów pracowników.

W uchwalonej rezolucji plenum polecilo ogniwom organizacyjnym związku **popularyzowanie uchwał ŚFZZ, a w szczególności manifestu do pracujących świata.**

W innej rezolucji uczestnicy plenum w imieniu włókniarzy polskich **potępili ostro sprawców gorszących zajść lubelskich.**

## Depesze ze świata

**Komitet Słowiański w Bułgarii otrzymał od sekretarza Kongresu Słowian amerykańskich Pirynskiego, aresztowanego przez władze amerykańskie — depeszę kondolencyjną z powodu śmierci Dymitrowa.**

**Pirynski stwierdza: Z Ellis Island, wyspy, na której jestem przetrzymywany siłą, łączę się z narodem bułgarskim w smutku z powodu śmierci Georgi Dymitrowa, który dał nam przykład bohaterskiej walki o pokój i budownictwo socjalizmu".**

* * *

**W Waszyngtonie ogłoszono komunikat, stwierdzający, że zerwane zostały rokowania o pożyczkę naftową dla Meksyku. Meksyk wystąpił początkowo o 400 milionową pożyczkę na rozbudowę swego przemysłu naftowego. Po wielomiesięcznych rokowaniach Stany Zjednoczone skłonne były pożyczyć Meksykowi 100 milionów dolarów, wysuwając warunki, które zostały przez Meksyk odrzucone.**

* * *

**Wśród robotników portowych w Szwecji rozwinął się ruch na rzecz solidarności ze strajkującymi marynarzami kanadyjskimi i robotnikami portowymi Londynu.**

**„Ny Dag" donosi, że robotnicy portowi w Goeteborgu śledzili z wielką sympatią wytrwałą walkę dokerów londyńskich. Do towarzyszy angielskich wysłano telegram z wyrazami solidarności i z wezwaniem do kontynuowania walki aż do zwycięstwa.**

# Flota morska - strażnikiem potęgi ZSRR

## Uroczysty obchód święta Marynarki Wojennej

W dniu 24 lipca — obchodził Związek Radziecki Święto Marynarki Wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach Republik Związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasilewski wydał z okazji Święta Marynarki Wojennej specjalny rozkaz następującej treści:

*„W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą Dzień Marynarki Wojennej ZSRR i podsumowują sukcesy, osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budowniczych okrętów w wykonaniu zadań, jakie postawił przed nami nasz Wódz i Nauczyciel tow. Stalin. Życzę wszystkim członkom radzieckiej Marynarki Wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów, nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej ojczyzny.*

*Dla uczczenia Dnia Radzieckiej Marynarki Wojennej zarządzam, by okręty wojenne w Leningradzie, Kronsztacie, Tallinie, Bałtyjsku, Sewastopolu, Odessie, Murmańsku, Archangielsku, Władywostoku, w porcie Artur, Petropawłowsku (na Kamczatce), Baku, w Chabarowsku, Izmaile, oddały 20 salw armatnich".*

### DEPESZA POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ

**Dowództwo Marynarki Wojennej R. P. wysłało na ręce Naczelnego Dowódcy Marynarki Wojennej ZSRR — admirała Jumaszewa depeszę, w której życzy flocie radzieckiej jak najlepszych osiągnięć w dziele rozwoju i umacniania morskich sił zbrojnych ZSRR.**

**W walce o pokój i niepodległość — stwierdza depesza — wzrasta i krzepnie przyjaźń Polskiej Marynarki Wojennej z Radziecką Marynarką Wojenną.**

# Dokerzy londyńscy zwyciężyli

## Brak posłuchu dla prawicowych przywódców Z. Z.

### powodem zaniepokojenia w obozie reakcji

Zakończenie strajku dokerów londyńskich jest szeroko omawiane przez prasę brytyjską. Nawet prawicowe pisma zmuszone są przyznać, że — jak się okazało — **robotnicy nie darzą zaufaniem prawicowego kierownictwa swych oficjalnych związków zawodowych.**

Tak np. prawicowy dziennik **„DAILY MAIL"** w komentarzu na temat strajku podkreśla, że **przywódcy komitetu antylokautowego cieszą się ogromnym autorytetem wśród robotników.** Dziennik dochodzi do konkluzji że w porcie londyńskim panuje obecnie, po decyzji dokerów powrotu do pracy, — zawieszenie broni.

**„TIMES"** zaznacza, że **dokerzy wrócili** do **pracy z rozwiniętymi sztandarami**, stosując się do instrukcji nieoficjalnego komitetu antylokautowego. Dziennik ten wyraża zaniepokojenie z powodu tego, że **robotnicy portowi stracili zaufanie do oficjalnego kierownictwa związku zawodowego.**

**„DAILY WORKER"** określa konflikt w porcie londyńskim, jako **jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów międzynarodowej solidarności robotniczej i wierności robotników dla elementarnych zasad ruchu zawodowego.**

Dzienník zaznacza, że **dokerzy wrócili do pracy niepokonani i z dumnie podniesioną głową.** Nie skapitulowali oni przed histerycznymi pogróżkami czynników rządowych, które ogłosiły stan wyjątkowy w porcie londyńskim. **Zwycięstwo dokerów londyńskich posiada szczególnie ważne znaczenie w chwili obecnej, gdy prawicowi przywódcy ruchu zawodowego zdradzają zasady tego ruchu.**

W momencie gdy prawicowi przywódcy brytyjskich związków zawodowych czynią wszystko co w ich mocy, aby zlikwidować Światową Federację Zw. Zawodowych, **dokerzy angielscy wprowadzili w życie podstawowe hasła międzynarodowej solidarności klasowej.**

# Tito sam się zdemaskował

## Co kryje się za bezczelnymi pretensjami pod adresem ZSRR

Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na ostatniej sesji bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzję, w której rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii. Rząd jugosłowiański wyraził w nocie swej protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W odpowiedzi, ambasada radziecka w Belgradzie wystosowała w dniu 19-go bm. notę do jugosłowiańskiego MSZ, w której czytamy:

**Twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko rokowań prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — poza plecami Związku Radzieckiego. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Noel Baker oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonticzem i brytyjskim ministrem Mac Neilem.**

**W jaki sposób rząd jugosłowiański dobił targu z rządem brytyjskim i na jakie ustępstwa kosztem praw narodowych Jugosławii, rząd jugosłowański poszedł, — nie jest wiadome rządowi ZSRR.**

**Ambasada ZSRR w Belgradzie odrzuciła protest jugosłowiański, który zmierza jedynie do uzasadnienia wobec narodów Jugosławii zakulisowych machinacji rządu jugosłowiańskiego.**

# Wyżej niż wieża Eiffla wznosi się maszt Raszyna

W dniu wczorajszym Prezydent RP Bolesław Bierut dokonał uroczystego otwarcia centralnej radiostacji Polskiego Radia w Raszynie, wzniesionej wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów. 335-metrowy maszt radiostacji raszyńskiej (wyższy od słynnej wieży Eiffla w Paryżu) jest obok trasy W-Z największym dotychczasowym osiągnięciem techniki polskiej.

Po dokonaniu otwarcia radiostacji przez Prezydenta Bieruta, przemówienie do uczestników uroczystości wygłosił premier Cyrankiewicz, który powiedział m. in:

*„Otwarcie i oddanie do użytku nowej centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego, wykonanego przez sławny już „Mostostal" i nowej centralnej rozgłośni jest jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, konstruktora, technika, robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.*

*Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów nowej Ludowej Polski? Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiali technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś, — po co żyją na polskiej ziemi. Warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości — ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału do pracy.*

*Możemy dziś, zadarłszy głowy wysoko do góry, spojrzeć na ten 335-metrowy maszt stalowy polskiej konstrukcji i widzieć w tym zarówno konkretny, wspaniały rezultat ciężkiego i twórczego wysiłku polskiego świata pracy jak i symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej rość będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia".*

# Marsz. Rokossowski opuścił Warszawę

Dnia 23 bm. w godzinach rannych Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Michała Żymierskiego, szefa sztabu generalnego gen. broni Władysława Korczyca i wyższych oficerów, zwiedził Trasę W—Z. Obecny był również attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR gen. Masłow.

Po zwiedzeniu Trasy Marszałek Żymierski podejmował Marszałka Rokossowskiego śniadaniem.

O godz. 15-ej Marszałek Rokossowski opuścił Warszawę, żegnany na lotnisku przez Marszałka Żymierskiego w otoczeniu generalicji. Na lotnisku obecny był również ambasador ZSRR Lebiediew i attache wojskowy gen. Masłow.

# Balet radziecki przybył do Polski

W dniu 24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy państwowego akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego orderem Lenina.

Po występach w Warszawie zespół baletowy akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR uda się do Krakowa, Katowic, Wrocławia, Poznania i Sopotu, po czym powróci do Warszawy na występy pożegnalne.

—o—

# Robotnicy w województwie pomagają przy żniwach

Robotnicy zakładów przemysłowych w pow. sieradzkim oraz pracownicy Starostwa Powiatowego i Komitetu Powiatowego PZPR w Sieradzu wzięli udział w żniwach.

W ciągu dwóch dni pomagali oni w pracy małorolnym chłopom we wsi Izabelów i w kilku innych wioskach

Inteligencja techniczna

# W obliczu nowych zadań

## Robotnik i inżynier połączą się w twórczym wysiłku dla realizacji 6-letniego planu

Jesteśmy u progu wielkiego, zakrojonego na szeroką skalę planu 6-letniego, którego wykonanie ma być dalszym poważnym krokiem na drodze do socjalizmu. Zadania jakie stoją przed nami w związku z realizacją tego planu **wymagają pełnej mobilizacji wszystkich ludzi pracy — robotników, techników i inżynierów.**

Dotychczasowe nasze osiągnięcia gospodarcze, miały swe źródło w fakcie, **że robotnik stał się gospodarzem zakładu, że przelom, który dokonał się w masach pracujących wyzwolił olbrzymie siły twórcze ukryte w klasie robotniczej, związał je z zakładem i produkcją.** Ten nowy socjalistyczny stosunek do wytwórczości stworzył typ robotnika świadomego swych celów, typ robotnika-nowatora i przodownika pracy.

Inaczej było jednakże ze stosunkiem inteligencji technicznej do pracy i do produkcji. **Wśród większości techników i inżynierów nie ma jeszcze pełnego zrozumienia zadań, jakie stoją przed nimi na tym etapie budownictwa socjalistycznego.**

**Na ogół ograniczali się oni do solidnego wykonywania swych obowiązków, natomiast nie umieli powiązać swej pracy z nowymi metodami wytwórczości z opieką nad pomysłowością robotniczą, przodownictwem pracy i ruchem oszczędności.**

Wśród naszej inteligencji pokutuje jeszcze ciągle **przedwojenny, protekcyjny i lekceważący stosunek fachowca do robotnika,** nie pozwalający inżynierowi z jednej strony korzystać z doświadczeń tego ostatniego, a z drugiej strony służyć mu swą pomocą i radą.

W tych warunkach należy stwierdzić, że jeśli inteligencja technicza ma spełnić swe zadania **większość jej musi zmienić w poważnym stopniu swoje nastawienie do tych spraw. Inżynier i technik muszą zrozumieć, że są na równi z robotnikiem współgospodarzami zakładu.** Ta świadomość pozwoli im wyjść naprzeciw zagadnieniom i problemom, którymi żyje klasa robotnicza i **stać się organizatorami nowych metod pracy** i uczestnikami wielkiej walki o produkcje i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

**Od rosnącego udziału inteligencji technicznej w pomocy jakiej udzieli ona klasie robotniczej w opracowanu tych zagadnień i problemów będzie zależało w niemałym stopniu wykonanie planu 6-letniego.**

Min. Szyr w swym przemówieniu na II Walnym Zjeździe NOT-u wskazał że **dawne pojęcie, iż inżynier powinien jedynie pomagać w ruchu współzawodnictwa jest przestarzałe. W myśl nowego stosunku do pracy inteligencja techniczna musi brać aktywny udział w ruchu współzawodnictwa.** Znaczy to, że współzawodnictwo, racjonalizatorstwo itp., chociaż miało swój początek w masach robotniczych, **musi się stać wspólnym dziełem robotników, techników i inżynierów.**

Można zanotować wiele przykładów, gdzie właśnie **ta współpraca inżyniera i technika dała wspaniałe wyniki i podniosła znacznie wydajność produkcji,** a co za tym idzie zarobki robotnika. Tak więc inż Widera przez zorganizowanie systemu taśmowego w budownictwie zredukował czas pracy potrzebny do wykonania szalowania i zbrojenia z 21 dni do 6. Technicy i inżynierowie u Cegielsikego w Poznaniu przez zastosowanie odpowiednich zmian zaoszczędzili 25 proc roboczogodzin itd.

**Jak widzimy wiedza technika i inżyniera połączona z doświadczeniem robotników pozwoliła na wprowadzenie nowych metod pracy, które utorowały drogę dalszemu wzrostowi wydajności w ramach współzawodnictwa pracy.**

Z podniesieniem tej wydajności, z rozwojem współzawodnictwa pracy **łączy się ściśle racjnoalizatorstwo i wynalazczość,** która zatacza coraz szersze kręgi wśród robotników i inteligencji technicznej I na tym odcinku **inżynier i technik muszą pomóc robotnikom przez ścisły kontakt z jego pracą podczas narad wytwórczych, muszą podchwytywać każda słuszną inicjatywę, każdy twórczy pomysł.**

Dalszym zadaniem, jakie stoi przed inteligencją techniczną jest zmobilizowanie inżynierów i techników w celu popularyzacji techniki w masach robotniczych drogą wygłaszania odczytów, organizowania pokazów oraz drogą **bezpośrednich kontaktów z robotnikami w klubach i świetlicach w myśl hasła: „Uczyć masy i uczyć się od mas".**

Niewątpliwie masowy rozwój współpracy i opiek ze strony inteligencji technicznej nad robotnikami stanie się potężna dźwignią w walce o realizację planu 6-letniego.

# Poradnie przeciwreumatyczne

## powstają na terenie zakładów pracy

Na całym świecie uznano reumatyzm za chorobę społeczną, szczególnie niebezpieczną, gdyż umniejszającą w wysokim stopniu zdolność do pracy i sprawność życiową ludzi. Choroby reumatyczne są przy tym tak rozpowszechnione że **powodują olbrzymie straty finansowe zarówno w postaci wydatków na lecznictwo, jak i z racji utraconych dniówek pracy.**

Aby opanować choroby reumatyczne, należy rozpoznawać te choroby i rozpoczynać leczenie we wczesnych stadiach ich rozwoju. Tylko wtedy bowiem można skutecznie i szybko zatrzymać ch postęp i przywrócić zdrowie.

**Ministerstwo Zdrowia taką właśnie akcję przedsięwzięło i z punktu nadało jej szeroki rozmach w skali ogólnopaństwowej.**

Zagadnienie organizacji rozwiązali naukowcy z Państw. Instututu Reumatologicznego pod kątem widzenia **interesów robornika.** Akcja ta ma oszczędzić robotnikowi czas, tracony na szukanie lekarza wyczekiwanie w gabinecie i na zabiegi

**Tym razem więc nie robotnik będzie szukał pomocy lekarskiej, lecz lekarz przyjdzie do robotnika.**

Państwowy Instytut Reumatologiczny zakłada i organizuje gabinety fizjoterapii **na terenie zakładów pracy, a więc w kopalniach, stoczniach, oraz wielkich zakładach przemysłowych.**

Przy tych gabinetach powstaną również na terenie zakładów pracy małe poradnie przeciwreumatyczne. Lekarze tych poradni badać będą robotników **aby rozpoznać i uchwycić możliwie jak najwcześniej rozpoczynającą się chorobę, a następnie — skierować pacjenta na zabiegi lecznicze w gabinecie fizjoterapii.**

O rozmachu tej akcji świadczy fakt, *że już w roku bieżącym* **powstanie na terenie kraju czterdzieści poradni przeciwreumatycznych na terenie różnych zakładów pracy.**

Państwowy Instytut już uruchomił w ramach czynu lipcowego 24 poradnie, dzięki znakomitemu przyśpieszeniu prac organizatorów

Czynne są już poradnie przeciwreumatyczne m. in. w Warszawie — w Monopolu Spirytusowym na Ząbkowskiej, w Łodzi — w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1, 2 i 5, w Poznaniu — 7 poradni m. in. w fabrykach Stomil i Cegielski; w stoczniach — w Gdyni i Gdańsku; 8 poradni w kopalniach na Górnym Śląsku itd.

# Nasze Rady

**GIENIA H.:** Droga Pani! Nie wątpimy, że wiadomość o jej prawdziwym ojcu musiała wywołać w Pani pragnienie dowiedzenia się czegoś bliższego o jego losie. Niestety poszukiwania może Pani prowadzić tylko na własną rękę i poprzez znajomych.

* * *

**S. JÓZEF Z DOŁÓW:** Pracę może Pan otrzymać tylko za pośrednictwem Urzędu Zatrudnienia ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich 56. My w tej sprawie nie możemy niestety nic Panu pomóc.

* * *

**STAŁY CZYTELNIK ZE STRYKOWA:** Musimy powiedzieć, że byliśmy oburzeni czytając pański list, w którym w sposób zupełnie nie właściwy stawia Pan zarzuty swoim rodzicom. Przede wszystkim należy zrozumieć, że nie ich winą jest to, że nie mógł się Pan uczyć przed wojną i dlatego dziś nie może Pan otrzymać takiego stanowiska, któreby mu odpowiadało. Wie Pan doskonale, że za czasów sanacji szkoła była przywilejem klasy posiadającej i chłop lub robotnik nie miał dostępu do nauki. Dziś jest inaczej i dlatego ma Pan przecież wszelkie możliwości kształcenia się. Trzeba tylko chcieć, a nie zwalać winę na rodziców. Jest Pan jeszcze młodym człowiekiem i na pewno, mając takie ambicje nie trudno będzie Panu osiągnąć zamierzony cel. Oczywiście przede wszystkim musi Pan skończyć szkołę. W każdym razie proszę zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi ul. Jaracza 11 do Wydziału Oświaty dla Dorosłych, a tam uzyska Pan wszystkie interesujące go informacje.

* * *

**HELENA WAR-SKA Z ŁODZI:** Musi Pani wykazać w tej sprawie wiele taktu i rozwagi. Informacje, które Pani otrzymała od osób postronnych mogą być mylne i specjalnie złośliwe. Uważamy, że powinna Pani porozumieć się z mężem w tej sprawie i wspólnie zastanowić się nad dalszym działaniem. W każdym razie nie należy pochopnie decydować, gdyż może to przynieść niepowetowane straty zainteresowanej osobie..

* * *

**Z. M. Z KALISZA:** Rysunki i wiersze nie nadają się do druku. Proszę jednak nie zniechęcać się, gdyż bezwzględnie ma Pan duże zdolności, jak na swój wiek. Po pewnym czasie może Pan znowu przysłać kilka swoich prac do oceny.

# Kursy samochodowe SP

Powszechna Organizacja „Służba Polsce" w swych ośrodkach szkoleniowych prowadzi kursy wyszkolenia motorowego, które umożliwiły wielu junakom zdobycie samodzielnego zawodu kierowców samochodowych.

Kursy te w bieżącym okresie rozpoczynają się z dniem 1 września i trwać będą przez okres 4-ch miesięcy. Absolwenci kursu mają zapewnioną roczną, płatną praktykę w przedsiębiorstwach wskazanych przez Komendy Wojewódzkie „SP". Warunki przyjęcia na kursy są następujące:

Ukończenie 20 lat życia, wiadomości z zakresu conajmniej 5 klas szkoły podstawowej oraz dobry stan zdrowia. Informacji udzielają i zapisy przyjmują wszystkie Komendy Wojewódzkie P. O. „Służbie Polsce".




144)

— Nic nie widzę! Dlaczego jest tak ciemno?

Zdziwiła się.

— Jak to ciemno? Przeciwnie, jest bardzo jasno!

Przez moment zastanowił się, a potem zauważył z niepokojem:

— To dziwne, bo ja nic nie widzę!

— Spaliły ci się rzęsy, a z czoła spływa ci krew... Zaraz przetrę ci chusteczką oczy i będzie lepiej!

Swoją własną chusteczkę miała w torebce, a torebka została w aucie, gdzie się też i spaliła. Ale to nic! Wieruszówna wyciąga z kieszeni płaszcza Strzelmirskiego jego własną chustkę i troskliwie przeciera nią oczy ranionego.

— No co? Czy widzisz już lepiej? — dopytuje się.

Ale Leszek mruga powiekami, wpatruje się przed siebie jakimś tępym niewidzącym spojrzeniem i potrząsa głową.

— Nie, nic nie widzę.

Jakaś zła myśl przyszła mu widocznie do głowy, bo gwałtownym ruchem wyrwał swoją lewą, zdrową ręką chustkę z jej dłoni i przetarł nią sobie oczy. Tarł długo, pilnie, starannie. A potem zmieniła mu się nagle twarz, on zaś powiedział bardzo powoli:

— Wiesz co, Krystynko, zdaje mi się, że straciłem wzrok!

Rozdział czternasty.

*DWIE RYWALKI.*

— Wiesz co, Krystynko, zdaje mi się, że straciłem wzrok! — powtórzył tydzień potem Leszek Strzelmirski i uśmiechnął się blado.

Miał wciąż jeszcze zabandażowaną głowę i oczy, a prawą rękę, którą złamał podczas pamiętnej katastrofy, na temblaku.

W szpitalnym pokoju pachniało lekarstwami i przygnębieniem.

Wieruszówna ma tak samo jak on obandażowaną twarz.

Tak się złożyło, że obrażenia, jakich doznała, nie były ciężkie, to niemniej jednak fatalne.

Dziś rano podczas zmiany opatrunku zobaczyła po raz pierwszy swoją twarz w lustrze i aż się przeraziła.

Cóż z tego, że rany goiły się z zadziwiającą szybkością, skoro na twarzy pozostało parę głębokich blizn, oszpecających zupełnie twarz.

Jedna rana przedłużyła jej niejako lewy kącik warg, dobiegając do połowy policzka, druga przekreślała jej prawy policzek jak złośliwa linia, idąca wzdłuż nosa, trzecia zaś zniekształciła jej okrągły podbródek jak gdyby skracając całą twarz i dając jej zupełnie inny wyraz.

— Te rany zagoją się i zabliźnią z czasem! — pocieszył ją doktór, ale Krystyna zrozumiała dobrze, że jest już zeszpeconą na zawsze.

Nie chodziło jej o nią samą. Nie była przecież kokietką, przebolałaby to jakoś, ale pierwsza myśl, jaka zrodziła się wtedy w jej głowie, była:

— I co powie Leszek, jeśli mnie teraz zobaczy? Czy odejdzie ode mnie? Bo przecież Leszek jest estetą tak bardzo rozkochanym w pięknie... Czy nie zrazi go moja brzydota?

Ale czy ją zobaczy w ogóle?

O katastrofie rozpisywały się bardzo obszernie wszystkie dzienniki, opisując ją w różny sposób, wszystkie jednak stwierdzały zgodnie, że Leszek Strzelmirski doznał tego rodzaju obrażeń, że nie ma nadziei, ażeby odzyskał wzrok.

Strzelmirski wciąż jeszcze nie zdaje sobie sprawy ze swojego stanu. Niepokoi się, ale nie traci wiary, że wszystko jeszcze może być dobrze. Usiłuje — jak przystało na starego żołnierza — zachować dobry humor kiedy jednak dzisiaj odwiedziła go Krystyna w jego szpitalnym pokoju, powtórzył ze sztucznym uśmiechem:

— Zdaje się, że straciłem wzrok!

— Ach, zdaje ci się tylko! — przerwała mu szybko Wieruszówna. — Bezsprzecznie, stan jest poważny, ale nie zapominaj, że kuracja trwa w podobnych wypadkach bardzo długo!

— Tak myślisz? — nie dostrzegła wprawdzie wśród białych zwojów bandaża jego twarzy, wyczuła jednak w jego głosie nutkę nadziei.

— Tak myślę! — powiedziała szybko. — Zresztą tego samego zdania są również i doktorzy.

— Powiedzieli ci to wręcz?

— Tak jest! Doktór Koleczko jest pełen optymizmu! — skłamała na poczekaniu, a przez jego, troche blade teraz, wargi przeleciał cień uśmiechu.

— To dobrze! Przyznam ci się, że nie chciałbym zostać ślepcem! Widziałem już w życiu tyle pięknych obrazów i tyle różnych kolorów, że nie umiałbym teraz żyć w ciemnościach. Gdybym miał już zostać kaleką, wolałbym ogłuchnąć, bo dzięki zmysłowi słuchu nie doznawałem nigdy takich wrażeń, jak przez wzrok! I dlatego kocham moje oczy. I dlatego nie chciałbym ich stracić!

— Będziesz jeszcze dobrze widział, kochanie! — Krystyna z trudem połknęła łzę.

— Wiesz, że miałem zawsze dobry wzrok. Pamiętasz, jak w chwili, kiedyśmy dopływali do Korfu, już z bardzo daleka poznałem Björnsona: tak jak gdybym spoglądał przez lornetkę!

Wspomnienie o wyspie zieleni i miłości jak gdyby ożywiło go

D. c. n.

# PRZYGODY WICKA I WACKA




SZABERSKI: — Oho! Jakieś zarządzenie!.. Nie, to ulotka! Tajna ulotka! To będzie temat do dyskusji! Tylko gdzież moje okulary? I tu nie ma, i tu nie ma... No! Znalazłem!

SZABERSKI: — Zaraz przeczytam... Na honor! Cóż pan zrobił?
WICEK: — Zerwałem i już! Podburzające świstki nie są lekturą!
WACEK: — Szkoda oczów!

SZABERSKI: — A wie pan co? Słyszałem przez radio, że jest taki komitet na emigracji, który obiecuje...
WICEK:: — E! obiecanki - cacanki, a głupiemu radość!

WICEK: — Nic nie mają do gadania panowie z emigracji! Kraj cały pięć lat pracuje! Widzimy rezultaty tej pracy! A jaki ich wkład w odbudowę ojczyzny? Wichrzenie tylko i plotki!

## Autokarem „Orbisu"
### po trasie W-Z

Poczynając od 23 lipca PBP Orbis urządza dla mieszkańców Warszawy i przyjezdnych, wycieczki autokarem po trasie W—Z.

Odjazd autokaru co 2 godziny, poczynając od godz. 12 do 22-giej sprzed hotelu Polonia.

Wycieczce towarzyszy przewodnik, udzielający objaśnień. Koszt wycieczki 200 zł. od osoby, bilety do nabycia w Orbisie w „Polonii".

## Aparaty fotograficzne
### nadchodzą do PDT

Do centrali PDT nadeszło kilkaset aparatów fotograficznych różnych typów produkcji radzieckiej i niemieckich.

Jest to pierwsza partia sprzętu fotograficznego. Zapowiedziane są dalsze transporty. Otrzymamy jeszcze znaczne ilości aparatów, błon, filmów, papieru oraz chemikalii. Najtańsze aparaty kosztować będą od 8 do 20 tys. złotych. Na półkach znajdą się również drogie i precyzyjne „Contaxy".

Jeśli idzie o papier fotograficzny — łódzki PDT już go sprzedaje. Nie wiadomo jednak dlaczego zmusza się amatorów, aby kupując naprz. „Bromesco" Kodaka nabywali również papier „Mimoza" który w fotografii amatorskiej ma małe zastosowanie. Czy nie możnaby sprzedawać amatorom to, czego potrzebują? Przecież „Mimozę" można z powodzeniem rozprowadzić między zawodowców, którzy mając w laboratoriach rozmaite filmy dużo używają i tego papieru. (x)

## Hurtownia w Skierniewicach
### zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy

Zakończony został etap zespołowego współzawodnictwa pracy między hurtowniami spożywczo - przemysłowymi Państwowej Centrali Handlowej.

W współzawodnictwie tym udział brały wszystkie hurtownie PCH na terenie kraju. Zaszczytne pierwsze miejsce przypadło hurtowni w Skierniewicach, która uzyskała sztandar przechodni.

Poza tym wyróżniła się hurtownia z Łodzi przy ul. Wólczańskiej 143 oraz hurtownia w Końskich. (k)

## Uśmiechnij się!...

**Do mieszkania lichwiarza zakradł się w nocy włamywacz. Lichwiarz zbudzony ze snu, zrywa się z łóżka i pyta:**
**— Czego pan tu chce?...**
**— Pieniędzy...**
**— Dobrze — Na jaki procent?!!**

* * *

**Na przyjęciu pan Sobek znalazł się w towarzystwie profesora, z którym wszczął rozmowę, zdradzając wielkie nieuctwo. W pewnej chwili Sobek zapytał:**
**— No, panie profesorze?... A cóż tam nowego w dziedzinie naukowej?....**
**Profesor spojrzał nań z ironią i zapytał:**
**— A czy wszystko „stare" jest już panu dobrze znane?...**

* * *

**Rozmawiają dwie sąsiadki.**
**— Czy Pani córka jest szczęśliwa?**
**— O, bardzo! Pani sobie wyobrazi, że jak ona już zechce kiedyś troszkę popłakać, to specjalnie idzie do kina na tragedię!...**

## Już nie ma „komorników"
# Praca zamiast papierka!
### Pielgrzymki do Urzędu zatrudnienia ustały. — Obecnie zgłaszają się tylko ci, którzy rzeczywiście chcą pracować

Pamiętamy co się działo kilka miesięcy temu przed gmachem Urzędu Zatrudnienia przy ul. Strzelców Kaniowskich 58. Od samego rana formowały się tu długie kolejki interesantów, którzy cisnęli się ławą do drzwi, tarasując wszystkie przejścia i zakłócając normalny tok urzędowania.

**Gdy pytano tych ludzi, po co przyszli, odpowiadali hurmem jak jeden mąż „Po pracę". W rzeczywistości jednak powód tej masowej pielgrzymki do bram urzędu był zgoła inny.**

Przychodzili nie po pracę, od której stronili przez długie lata, **ale po zaświadczenie o poszukiwaniu pracy, po drogocenny papierek, który miał ich wybawić od wyższego komornego.** Bo dekret jaki się wówczas ukazał przewidywał, iż ulgi w czynszu komornianym obowiązują zarówno pracujących jak i tych którzy czasowo są bez zajęcia, lecz figurują w kartotekach jako poszukujący pracy.

Nic więc dziwnego, że do tej kategorii interesantów przylgnęła nazwa **„komorników".** W urzędzie odrazu zorientowano się w sytuacji. Nie było to zresztą zbyt trudne. **Rzekomi entuzjaści pracy, dokąd ich nie posyłano — kręcili nosem. A to za trudne, a tu za mało się zarobi, a tam za daleko itd...**

Zastosowano więc środki rygorystyczne. Polegały one na tym, że interesantów tych **tylko trzy razy kierowano do pracy.** Jeżeli nie mógł się zdecydować na żadne z proponowanych miejsc — **odbierano mu zaświadczenie o poszukiwaniu pracy, co w konsekwencji równało się płaceniu wyższego komornego.**

**System ten dał pożądane wyniki. Od szeregu tygodni przed Urzędem Zatrudnienia nie widać kolejek. Jeszcze od czasu do czasu zgłosi się jeden, dwóch „komorników" i to wszystko.**

Ale nie tylko te obostrzenia zlikwidowały tę plagę społeczną. **Zwyciężył również zdrowy rozsądek. Malkontenci i kombinatorzy zrozumieli nareszcie, że tak żyć jak dotąd żyli — dalej nie można. Zdali sobie sprawę, że dalsza bezczynność, dalsze wymigiwanie się od pracy do niczego dobrego nie zaprowadzi. Zrozumieli, że najwyższy czas zakasać rękawy i włączyć się do ogólnego rytmu pracy, aby wespół z innymi budować lepszą przyszłość.**

A praca jest dla każdego. Urząd Zatrudnienia stale poszukuje rąk roboczych. Zarówno fachowców jak i niewykwalifikowanych. W chwili obecnej może dostać zatrudnienie we wszystkich gałęziach przemysłu **około 2.000 osób, nie posiadających nawet żadnych kwalifikacji zawodowych.** Najwięcej może ich wchłonąć przemysł budowlany.

Jeśli idzie o specjalistów — poszukiwani są wszyscy: **murarze, tkacze, prządki, maszynistki, księgowi.**

Nie znaczy to jednak, że każdy kto się zgłosi do Urzędu Zatrudnienia natychmiast otrzyma pracę. Firmy, które uzupełniają personel pracowniczy, **przykładają dużą wagę do kwalifikacji.** Osoby nie wyszkolone dostatecznie, nie posiadające dostatecznego przygotowania zawodowego ani nawet praktyki — **uwzględniane są dopiero w drugiej kolejności.**

Jest to zupełnie zrozumiałe. **Cała nasza produkcja, cały przemysł i handel, cała wytwórczość nastawiły się na jakość a do tego, abyśmy produkowali lepsze towary, musimy posiadać dobrych fachowców.**

Wniosek z tego jest prosty. Musimy nie tylko kształcić masowo kadry nowych specjalistów, ale również w jak najszerszym zakresie **podnosić kwalifikacje tych, którzy posiadają braki. Musimy stworzyć większą sieć kursów przeszkoleniowych i zainteresować nimi jak najszersze masy, aby każdy całkowicie opanował swój zawód i stał się pracownikiem pełnowartościowym!** (s)

## Dekoracja samorządowców łódzkich
### 83 pracowników otrzymało zaszczytne odznaczenia

Wczoraj odbyła się w Zarządzie Miejskim podniosła uroczystość dekoracji 83 pracowników samorządu łódzkiego, odznaczonych za wniesiony przez nich trud w pięcioletnim dorobku naszego miasta.

**Wiceprezydent Sobol wskazał, że wysiłek przodowników łódzkiego Związku Samorządowego został oceniony, wyrażając nadzieję, że zaszczytne odznaczenia będą bodźcem do dalszych wysiłków i do pchnięcia Łodzi na wspaniałe tory.**

W imieniu Prezydenta Rzplitej dekoracji dokonał prezes MRN — Andrzejak.

**Mgr. Adam Ginsbert — dyrektor Zarządu Miejskiego udekorowany został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.**

**Z kolei zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi: inż. Cyprian Jaworski dyrektor Zygmunt Kaźmierczak i inż. Tadeusz Kowalski.**

26 pracowników udekorowano Srebrnymi i 53 pracowników Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Prezes Andrzejak, składając gratulacje, zaapelował do odznaczonych przodowników, aby na swoich odcinkach pracy **nie ustawali w wysiłkach i poprowadzili brać samorządowc do nowych sukcesów.** Wysiłki te są nieodzowne — podkreślił prezes MRN — gdyż miasto nasze posiada jeszcze wiele bolączek.

Dyrektor Ginsbert, składając podziękowanie w imieniu kolegów i swoim własnym — zapewnił, że odznaczeni pracownicy traktują ten zaszczyt **nie tylko jako wyróżnienie, ale jako obowiązek do dalszej, bardziej usilnej pracy!** (p)

# Nowe modele obuwia
### ukażą się niebawem na rynku

Niedawno, pisząc o osiągnięciach przemysłu skórzanego, wskazywaliśmy na jedyny bodaj mankament tej gałęzi wytwórczości. **Otóż za mało produkuje się u nas obuwia sezonowego, a zwłaszcza letniego, które cieszy się największym powodzeniem.**

Obecnie dowiadujemy się z zadowoleniem o zmianach na lepsze, jakie niebawem zajdą w przemyśle skórzanym. Dzięki uruchomieniu nowych urządzeń, zastosowaniu odpowiednich kopyt oraz uzyskaniu od przemysłu garbarskiego kolorowych skór wierzchnich — **fabryki przystąpią do produkcji nowych eleganckich modeli obuwia ze szczególnym uwzględnieniem modeli letnich.**

**W drugim półroczu rb. będziemy produkowali osiem nowych modeli obuwia męskiego, z tego 60 proc. w kolorze brązowym i 33 proc. dziurkowanych. Jednocześnie rozpocznie się produkcja 12 nowych modeli obuwia damskiego na średnim i wysokim obcasie, w różnych kolorach, w znacznej części ze skór świńskich.**

Plan produkcji na r. 1950 przewiduje wykonanie 11,7 milionów par obuwia, co w zupełności powinno pokryć potrzeby rynku.

Coraz więcej znajdzie się w sklepach obuwia pasowego wysokiej jakości oraz obuwia klejonego, które jest ostatnim wyrazem postępu technologicznego w tej dziedzinie. (k)

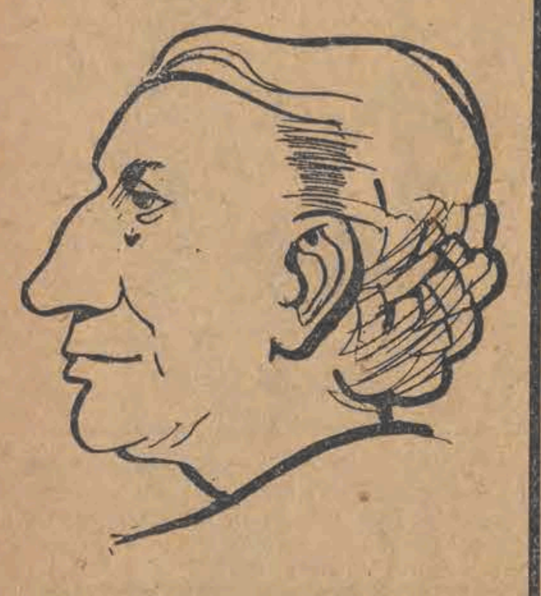
## Zjazd rzemieślników
### odbędzie się w Łodzi 31 bm

W sali okręgowego związku cechów rzemieślniczych w Łodzi przy ul. Południowej 11 odbędzie się w dniu 31 lipca wojewódzki zjazd rzemieślników.

Tematem obrad zjazdu będą aktualne zagadnienia gospodarcze rzemiosła łódzkiego. Przedstawiciele cechów rzemieślniczych z poszczególnych ośrodków województwa łódzkiego przedstawią sprawozdania z działalności, osiągnięcia gospodarcze i postulaty.

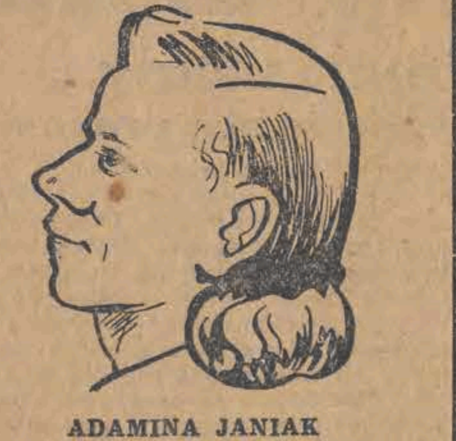
Zjazd wojewódzki naszkicuje w wyniku obrad ogólne zadania, jakie wykonać winno rzemiosło w najbliższej przyszłości. Zjazd organizowany jest przez komitet wojew. Str. Demokratycznego. (a)

## Nasi przodownicy pracy



JÓZEFA KUCHARSKA

Pracuje jako wrzecioniarka w PZPB nr. 1 na dwóch maszynach. Uczestniczy już od dawna we współzawodnictwie pracy i zdobyła zaszczytny dyplom przodownicy.



ADAMINA JANIAK

Znana jest ona wszystkim robotnikom z PZPB nr. 9. gdzie pracuje od pierwszej chwili wyzwolenia. Bierze udział w współzawodnictwie i uzyskała dyplom przodownicy pracy.

# Najlepszych juniorów ma Łódź

## Debisz, Kargier i Wieczorek zdobyli tytuły mistrzów Polski w boksie. — W ogólnej punktacji Łódź wyprzedziła Wrocław

Szereg dni żył Wrocław boksem, emocjonując się walkami juniorów. Stawką tych walk były tytuły mistrzów Polski. Trzeba przyznać, że młode pokolenie pięściarskie zapowiada się obiecująco, gdyż poziom był naogół dobry, a niektóre spotkania emocjonujące. Niewątpliwie, jest to zasługą zorganizowanego na kilka tygodni przed mistrzostwami obozu szkoleniowego dla juniorów oraz pracy trenera Sztama i innych trenerów obozu, którym młodzi adepci sportu pięściarskiego tak wiele mają do zawdzięczenia.

Mistrzostwa odbywały się w Hali Ludowej — półfinały rozegrano w sobotę a w niedzielę finały. Mimo kilkudniowego wysiłku zawodnicy wykazali dobrą kondycję i duże zaawansowanie techniczne. Niektórzy z nich byli tak przygotowani, że po walce, nieikedy bardzo zażartej, nie zdradzali większego zmęczenia.

Do finałów zakwalifikowali się:

W. papierowa — Jurczaszek. Poz.) i Murawski (Szcz.); w. musza — Kargier (Łódź) Linkowski (Wrocł.); w. kogucia — Bieganowski (W-wa): w. piórkowa — Brzeziński (Śl.) i Antkowiak (Gd.); w. lekka — Ponanta (Śl.) i Debisz (Ł.); w. półśrednia Piński (Pom.) i Nogajski (Ł.); w średnia — Wieczorek (Ł.) i Pasmowski (Szcz.); w. półciężka — Budziłło (Wrocł.) i Polańczyk (Wrocł.)

Po czterech dniach walk w punktacji drużynowej na pierwszym miejscu utrzymał się w dalszym ciągu Wrocław — 17 pkt., 2) Łódź — 14 pkt., 3) Szczecin — 10 pkt.

**Najliczniej w finałowych walkach reprezentowana była Łódź,** która przefor sowała aż czterech pięściarzy. Oto ich nazwiska: **Kargier, Debisz, Nogajski i Wieczorek.** Trzech finalistów miał Wrocław i Gdańsk, Szczecin i Śląsk — po dwóch, wreszcie Poznań, Warszawa, Gdańsk i Pomorze — po jednym.

W finałowych walkach tytuł mistrzów Polski zdobyli: w wadze papierowej **Jurczaszek (Poznań),** bijąc na punkty Murawskiego (Szczecin), w wadze muszej **(Kargier (Łódź),** który wypunktował Linkowskiego (Wrocław), w wadze koguciej **Bieganowski (Warszawa)** dzięki zwycięstwu nad Pinczyńskim (Szczecin), w wadze piórkowej **Brzeziński (Śląsk),** który dość nieoczekiwanie odniósł zwycięstwo nad Antkowiakiem (Gdańsk), w wadze lekkiej **Debisz (Łódź)** po ładnej walce z Ponantą (Śląsk), która wygrał na punkty, w wadze półśredniej **Piński (Pomorze)** zdobył tytuł mistrza, bijąc Nagajskiego (Łódź) na punkty, w wadze średniej **Wieczorek (Łódź)** zdobył mistrzostwo dzięki dyskwalifikacji Pasmowskiego (Szczecin) w III rundzie, w wadze półciężkiej **Polańczyk (Wrocław)** zwyciężył przez k. o. w II starciu Budziłło (Wrocław) i w wadze ciężkiej **Flisikowski (Gdańsk)** został mistrzem, bijąc przez k. o. w II rundzie Kryszewskiego (Gdańsk).

**Trzy tytuły mistrzowskie zdobyli pięściarze Łodzi,** natomiast Poznań, Wrocław, Warszawa, Śląsk, Gdańsk i Pomorze po jednym. **W punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Łódź 25 pkt.,** przed Wrocławiem 24 ptk i Szczecinem 15 pkt.

# O krok od zwycięstwa

## Mecz kajakowy Węgry — Polska 40,5:38,5

**Poznań. Odbyły się tu międzypaństwowe zawody kajakowe Polska — Węgry. Mecz ten zakończył się po niezwykle zaciętej walce zwycięstwem Węgier w stosunku 40,5 do 38,5. Zaznaczyć należy, że do ostatniej konkurencji Polska prowadziła w punktacji zawodów. Do tak pięknego wyniku przyczynił się w wielkiej mierze Jeżewski, który w biegu jedynek na 1000 mtr. oraz w biegu dwójek na 1000 m. i 10 klm., jadąc z Matłochem odnieśli piękne zwycięstwo nad doskonałymi obsadami olimpijczyków węgierskich.**

**Bieg jedynek na 1000 mtr. wygrał Jeżewski w czasie 4.28,4 s. Unari (Węgry) był drugi z czasem 4.37. Bieg dwójek na 10 klm osada polska Jeżewski — Matłoch wygrała w czasie 45.56.5. Węgrzy z powodu uszkodzenia kajaka musieli się na 8 klm. wycofać. Trzecie wspaniałe zwycięstwo odnieśli Polacy w biegu dwójek na 1000 mtr. Osada polska Jeżewski — Matłoch, wspaniale finiszując, uzyskała czas 4.11. Węgrzy jechali w składzie Andrasy — Gronek i mieli czas o jedną sekundę słabszy. Zawodom przyglądało się około 30 tys. widzów.**

# Dwa rekordy Polski

## padły w mistrzostwach pływackich żeńskich

W Siemianowicach odbyły się mistrzostwa pływackie Polski dla pań z udziałem zawodniczek węgierskich. Pływaczki węgierskie były klasą dla siebie i wygrały wszystkie konkurencje w których startowały. Tytuły mistrzyń Polski uzyskały w poszczególnych konkurencjach 400 dow. **Bemówna** 6,38,8, 100 m. grzbiet. Fijałkowska (W-wa) 1,35,5, 200 klas. Dobranowska (Kraków) 3,19,2, 100 m. motylk. Blemówna (Bielsko) 1,40,8 4x100 mtr. **Spójnia** (Poznań) 6.40.4. Należy zaznaczyć, że wynik Blemówny na 100 m. motylkowym i wynik uzyskany przez sztafetę Spójni poznańskiej są nowymi rekordami Polski.

W punktacji drużynowej 1) Spójnia (Poznań) 63 pt. 2) Ogniwo (Bielsko) 62 pkt. 3) Ogniwo (Bytom) 54 pkt. 4) Ogniwo (Wrocław 32 pkt 5) ŁKS Włókniarz 24 pkt. 6) Stal (Katowice) i Ogniwo (Kraków) po 18 pkt.

Odbyły się również mistrzostwa dziewcząt. Tutaj w klasyfikacji klubowej ŁKS Włókniarz uzyskał 21 pkt.

# Na trasie Kraków - Morskie Oko

## górskie kolarskie mistrzostwo Polski zdobył Nowoczek. — Tylko 29 kolarzy ukończyło ciężki wyścig

Na trasie Kraków — Zakopane — Morskie Oko odbył się wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski. Na starcie w Krakowie stanęło 34 kolarzy, a w liczbie tej znaleźli się wszyscy najlepsi zawodnicy kraju. Dystans wyścigu wynosił 140 klm. trasa była ciężka, gdyż obfitowała w liczne wzniesienia.

Początkowe tempo wyścigu było dość słabe i kolarze jechali zwartą grupą. Po pierwszym poważniejszym wzniesieniu w Luboniu utworzyła się już czołówka składająca się z 20 kolarzy, wśród której znaleźli się Kapiak, Wrzesiński, Nowoczek, Sałyga Wyględa. Po przebyciu 30 klm. czołówka ta miała około 600 mtr. przewagi.

Do Nowego Targu pierwszy przybył Kapiak, który jechał cały czas doskonale i dyktował teraz tempo. Jako drugi wpadł na rynek Wrzesiński, a tuż za nim Nowoczek. Sałyga miał poważniejszy defekt i musiał się w Nowym Targu wycofać z wyścigu. Do Zakopanego czołówka wjechała bez zmian. Nadal na czele utrzymywał się Kapiak i wszystko przemawiało za tym że zwycięży. Tymczasem Kapiak miał pecha: za chwilę złapał gumę, ten sam los spotkał następnie Nowoczka. Teraz Wrzesiński miał wielkie szanse wygrania wyścigu. Ale Nowoczek szybko usunął defekt i nie kapitulując, rozpoczął szalony pościg i ostatecznie pierwszy wpadł w Morskim Oku na metę w czasie 4,38,29. Drugim był Wrzesiński 4.40.21,a trzecim Wyględa 4,41,04. Dalsze miejsca zajęli 4) Siemiński, 5) Kapik, 6) Leśkiewicz 7) Motyka 8) Leszewski. Wyścig ukoczyło 29 kolarzy.

# Maraton wygrał Głuszcz

## Dobre wyniki lekkoatletów w Gdańsku

W Gdańsku odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne męskie Polski z udziałem 282 zawodników. Mistrzostwa wypadły pod każdym względem bardzo dobrze, bo przede wszystkim organizacja stała na poziomie, a uzyskane wyniki świadczą o dalszych postępach naszej lekkiej atletyki. W dwudniowej batalii tytuły mistrzów Polski w poszczególnych konkurencjach zdobyli 100 m BUHL 10,8, trójskok HOFFMAN 14,49m. 400 m. MACH 50,6 s. 3 klm z przeszkodami KIELAS 9.36,2, kula ŁOMOWSKI 15,27. 110 m. płotki ADAMCZYK 15,6 s. 1500 m. KWAPIEŃ 4,08,2, młot MASŁOWSKI 49,18, sztafeta 4x100 m. LECHIA (Gdańsk) 45.1 s. 800 m. STATKIEWICZ 1.57. Jest najlepszy powojenny wynik w Polsce. Dysk ŁOMOWSKI 45,70 przed Hoffmanem 43,10. Skok w dal ADAMCZYK 7,20 przed Kiszką 7,05, 200 m. STAWCZYK 22,2 Buhl 22,3. Zaznaczyć należy iż Lipski nie startował. 5 klm. KIELAS 15,25,4 Boczar 15,32,8. 400 m płotki PUZIO 57,4 Wdowczyk 58,6 tyczka MOROŃCZYK 3,86

W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęła Lechia (Gdańsk) przed AZS (Poznań).

Jednocześnie odbył się w Gdańsku bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Tytuł mistrza zdobył GŁUSZCZ uzyskując czas 3,14.45. Drugim był Piotrowski 3.19.37.



# Sztafeta 4x100 m.

## ustanowiła nowy rekord ZSRR

W Moskwie odbywają się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami ZSRR a Czechosłowacji (drużyn męskich i żeńskich). Po pierwszym dniu w punktacji prowadzi ZSRR 102:68.

Z ciekawszych wyników wyróżnić należy czas 10,7 uzysakny przez Karakułowa (ZSRR) w biegu na 100 m. oraz wynik sztafety 4x100 m., który stanowi nowy rekord ZSRR. Czas w sztafecie tej uzyskano bardzo dobry — 41,6 sek.

# Udany rewanż

## CDKA — Dynamo (Moskwa) 2:1

Piłkarze radzieccy rozpoczęli już rozgrywki drugiej rundy o mistrzostwo. Doszło do najciekawszego spotkania dwóch drużyn moskiewskich, najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Dynamo — CDKA. Tym razem CDKA zrewanżowało się za porażkę doznaną w poprzednim spotkaniu. Wynik zawodów 2:1 dla piłkarzy CDKA.

# Coppi (Włochy)

## wygrał Tour de France

Doroczny wyścig kolarski dokoła Francji zakończył się w dniu wczorajszym. Kolarze przebyli ostatni etap tego gigantycznego wyścigu Nancy — Paryż długości 340 kilometrów. Ostatni etap wyścigu wygrał kolarz belgijski Steynberger. Zwycięzcą wyścigu został Coppi (Włochy), który trasę 4808 klm. przebył w czasie 149 godz. 40 min. 49 sek. Drugie miejsce zajął również Włoch Bartali a trzecie Marinelli (Francja).

# Tylko remis

## uzyskał ŁKS Włókniarz w szczypiorniaku

O mistrzostwo ligi szczypiorniaka męskiego odbyłi się ostatnie dwa mecze w Katowicach SPÓJNIA tamtejsza uzyskała wynik nierozstrzygnięty z ŁKS.-WŁÓKNIARZEM 3:3 (0:1), a mecz BAKS — BUDOWLANI (Opole) również dał wynik nierozstrzygnięty 8:8 (6:5).

Tytuł mistrza Polski zdobył BAKS.

# Boje o II ligę

W zawodach o wejście do II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki: we Wrocławiu Ogniwo (Wrocław) pokonało Górnik (Janów) 6:3 (3:1). Zawody zgromadziły 10 tys. widzów. Stal (Sosnowiec) wygrała ze Stalą (Bobek) 4:0 (2:0), Kolejarz (Przemyśl zremisował z Budowlani (Kraków) 1:1.

# Kolarze robotniczej Anglii chcą startować w Tour de Pologne

Do ogólnego zainteresowania się Wyścigiem Dookoła Polski zagranicą przyłączyli się ostatnio Anglicy. Robotnicza Unia Kolarska z Anglii nadesłała do Komitetu Organizacyjnego list, w którym pisze, że kolarze zrzeszeni w Unii chcieliby startować w tegorocznym Tour de Pologne.

Robotnicza Unia Kolarska popiera zamiar swoich kolarzy i zamierza przysłać do Polski ekipę składającą się z 6-ciu zawodników. W związku z tym Anglicy proszą o ułatwienie im możliwośści startu w wyścigu.

Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" ufundował nagrodę dla zwycięskiej drużyny Tour de Pologne. Nagroda przedstawia Kolumnę Zygmunta wielkości 70 cm. Wszyscy kolarze wchodzący w skład tej drużyny otrzymają prócz tego miniaturę kolumny, wykonanej przez firmę „Miecznik".

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszenia — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70 PKO Nr VII 1331 D-04446